

Barbara Strzałkowska

"Rzymskie pasje : Kościoły Stacyjne
Wiecznego Miasta", Hanna Suchocka,
Janusz Rosikoń, Warszawa 2013 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 83/1, 213-220

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Należałoby wyrazić nadzieję, że monografia H. Pietrasa rozpocznie pogłębiającą dyskusję kompetentnych historyków Kościoła i teologów, zainteresuje także biblistów, chodzi bowiem również o fundamentalne zasady i kierunki starożytnej chrześcijańskiej hermeneutyki biblijnej. Nadzieja ta może się jednak okazać płonna, zważywszy na to, jak niechętnie i ospale podejmowane są w Polsce naprawdę ciekawe i ważne dyskusje teologiczne. Niewiele nowego w tym względzie wniosło utworzenie kilkunastu wydziałów teologicznych ani znaczna pomnożenie liczby samodzielnych i pomocniczych pracowników naukowych. Stymulujące książki są na ogół zbywane laurkami lub pobieżnymi omówieniami, dalekimi od jakiegokolwiek zdrowej krytyki czy samodzielnej oceny. Byłoby źle, gdyby i ta książka podzieliła ów los. Chodzi bowiem o zagadnienia o priorytetowej wadze i znaczeniu, które nigdy się nie starzeją, przeciwnie, rzucają wiele światła na to, co dzieje się w naszych czasach.

Istnieje też osobisty powód, dla którego z zainteresowaniem sięgnąłem po tę książkę. Z początkiem 2013 r. ukończyłem przekład z języka angielskiego na polski drugiego wydania książki *Chrześcijaństwo a judaizm rabiniczny*, opublikowanej w 2012 r. w USA pod redakcją Hershela Shanksa. Bilansuje ona i przedstawia historię (I-VII w.) oraz równoległy rozwój dwóch zbratanych, lecz i zwaśnionych, wspólnot religijnych, wyrosłych na bazie wiary i pobożności biblijnego Izraela. Dużo miejsca zajmują w niej chrześcijańsko-żydowskie i wewnątrzchrześcijańskie napięcia i kontrowersje doktrynalne, zwłaszcza kontrowersja ariańska. Wiele do myślenia daje zestawienie perspektywy przyjętej w przetłumaczonym na polski tomie poświęconym chrześcijaństwu i judaizmowi rabinicznemu oraz w monografii autorstwa H. Pietrasa. Jest to jednak przedsięwzięcie, które zasługuje na osobne i znacznie obszerniejsze potraktowanie.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Hanna SUCHOCKA (tekst i fot. archiwalne), Janusz ROSIKOŃ (fot.), *Rzymskie pasje. Kościoły Stacyjne Wiecznego Miasta*, Rosikon Press, Warszawa 2013, ss. 376.

30 stycznia 2013 r. w Rzymie odbyła się promocja książki Hanny Suchockiej, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej – *Rzymskie Pasje. Kościoły Stacyjne Wiecznego Miasta*. Książkę z tekstem i archiwalnymi fotografiami autorki wzbogacił zdjęciami Janusz Rosikoń. Jej polska prezentacja odbyła się 11 lutego 2013 r. w Warszawie, na kilka dni przed rozpoczęciem Wielkiego Postu w – ogłoszonym przez Benedykta XVI – Roku Wiary. Data nie została

wybrana przypadkowo, bo książka opisuje tzw. Kościoły Stacyjne Rzymu, które już w starożytności chrześcijańskiej stanowiły miejsce pielgrzymek właśnie w okresie Wielkiego Postu. Data polskiej premiery książki przypadła jednak zarazem na dzień, w którym papież Benedykt XVI ogłosił decyzję o rezygnacji z urzędu biskupa Rzymu, Następcy Piotra.

W Orędziu na Wielki Post 2013 r. Benedykt XVI napisał: „Obchody Wielkiego Postu w kontekście Roku Wiary stanowią dla nas cenną sposobność do medytowania nad relacją między wiarą a miłością – między wiarą w Boga, w Boga Jezusa Chrystusa, i miłością, która jest owocem działania Ducha Świętego i prowadzi nas drogą poświęcenia się Bogu i innym ludziom. (...) W tym okresie Wielkiego Postu, w którym przygotowujemy się do obchodów wydarzenia krzyża i zmartwychwstania, przez które Miłość Boża odkupiła świat i oświeciła historię, życzę wam wszystkim, abyście przeżywali ten cenny czas, ożywiając wiarę w Jezusa Chrystusa”. Sposobem „ożywienia wiary”, obok uczestnictwa w liturgii, nabożeństwach i praktykach wielkopostnych, może być z pewnością pielgrzymowanie, zwłaszcza takie, które osadzone jest w wielowiekowej tradycji Kościoła.

Praktyka codziennego pielgrzymowania do Kościołów Stacyjnych w Wielkim Poście ma antyczne korzenie i zrodziła się już w starożytności chrześcijańskiej. Mimo przemian, jakim ta praktyka podlegała przez stulecia, najważniejszą rolę w jej ukształtowaniu odegrał papież Grzegorz Wielki (590-604), który wyznaczył dni Wielkiego Postu, w których nawiedzano poszczególne rzymskie kościoły. Tradycyjnie elementem tego wielkopostnego pielgrzymowania do Kościołów Stacyjnych była procesja, w której, pod przewodnictwem biskupa Rzymu, udawano się do kościoła, odmawiając litanie do wszystkich świętych, a w samym kościele celebrowana była Eucharystia pod przewodnictwem papieża. Wielkopostne pielgrzymowanie zaczynano w Środę Popielcową od kościoła św. Sabiny na Awentynie, a następnie w kolejne dni pielgrzymowano do poszczególnych kościołów. Te tzw. Kościoły Stacyjne to najważniejsze i najstarsze kościoły Wiecznego Miasta, najczęściej powstałe niedługo po edykcie mediolańskim z 313 r., którym cesarz Konstantyn zniósł okres prześladowań chrześcijan i umożliwił budowę pierwszych chrześcijańskich świątyń. Kościoły te powstawały w miejscach, które związane były z ważnymi wydarzeniami dla życia Kościoła, najczęściej na grobach męczenników chrześcijańskich. W okresie Wielkiego Postu, który miał służyć odnowie i pogłębieniu wiary, właśnie te miejsca stawały się szczególnie ważne. Chciano upamiętnić męczenników, a zarazem chciano budować swoją wiarę, opierając się na ich przykładzie i wierności. Jak napisała autorka, nawiedzając Kościoły Stacyjne, „kroczyliśmy śladami grobowców i miejsc męczeńskich, którym to męczeństwo dało nieśmiertelność i trwa-

łość, a nie przemijanie” (s. 227). I w innym miejscu: „Potrafię sobie wyobrazić, że tak czuli się pierwsi chrześcijanie. Stale mam poczucie przebywania w innej czasoprzestrzeni, kiedy spotykamy się każdego ranka” (s. 363).

Książka H. Suchockiej jest zapisem prawie 9-letniego doświadczenia praktykowania pielgrzymek do Kościołów Stacyjnych Wiecznego Miasta, swoistym pamiętnikiem, w którym autorka zapisała własne, często bardzo osobiste, wspomnienia tego wielkopostnego pielgrzymowania, które praktykowała każdego dnia Wielkiego Postu o 7 rano, godząc pasję odkrywcy, wierzącego pielgrzyma na wielkopostnych szlakach, z obowiązkami codziennej pracy. Książka jest zarazem przewodnikiem po poszczególnych Kościołach Stacyjnych, zawierającym zarys ich historii i najważniejszych zabytków.

Ambasador H. Suchocka należy obecnie do wielkich promotorów tej tradycji, do której przyłączyła się w 2004 r. (pełniąc od 2001 r. służbę dyplomatyczną przy Watykanie). „Odnosiłam – napisała – nieodparte wrażenie, że w świecie współczesnym nie docenia się tej tradycji, co więcej, traktuje się ją jako muzealny przeżytek, jako zjawisko historyczne niepasujące do dzisiejszego świata” (s. 9). To właśnie skłoniło ją do „podzielenia się swoimi przeżyciami, a co być może najważniejsze, pokazania, że Wielki Post nie jest tylko jakimś historycznym przeżytkiem, nie jest zjawiskiem osadzonym jedynie w zanikającej już w Europie tradycji, ale może być czymś ważnym także teraz” (s. 9). Książka powstała z wielkiego pragnienia przybliżenia tej antycznej tradycji i ożywienia jej współcześnie. Bowiem zwyczaj wielkopostnego pielgrzymowania, tak bardzo ważny w starożytności, zanikł w XIV w., kiedy papieżstwo przeniosło się do Awinionu, i w zasadzie do XX w. pozostał niejako zapomniany. Jego odnowę przyniósł dopiero papież Jan XXIII, który dał nowy impuls do odrodzenia tej tradycji, gdy w Środę Popielcową 1959 r. udał się do kościoła św. Sabiny na Awentynie, by tam sprawować liturgię, jak to było zwyczajem dawnej tradycji. Od tamtej pory, praktycznie od lat 60. XX w., zwyczaj pielgrzymowania do Kościołów Stacyjnych powoli zaczął się odradzać w świadomości chrześcijan, znalazła się bowiem grupa ludzi chcących promować tę piękną wielkopostną tradycję. Co ciekawe, inicjatywa ta wyszła nie od samych mieszkańców Rzymu, ale od cudzoziemców, konkretnie księży i kleryków studiujących w Rzymie, głównie w Papieskim Kolegium Północnoamerykańskim (Pontifical North American College), a także dyplomatów odbywających służbę przy Stolicy Apostolskiej. Powoli także w świadomości mieszkańców Rzymu staje się ona coraz bardziej obecna, choć oczywiście, jak zaznacza też autorka w swojej książce, nadal istnieje „w nikłym stopniu, gdyż doszło jakby do swoistej wyrwy w pamięci. Być może miały na to wpływ wydarzenia historyczne ostatnich stuleci, likwidacja

cja Państwa Kościelnego, solne wówczas nurty antypapieskie, modernizowanie państwa, a w końcu postępująca laicyzacja” (s. 18).

Hanna Suchocka jest osobą w Polsce powszechnie znaną: urodzona 2 kwietnia 1946 r., w latach 1992-1993, będąc premierem Polski, przyczyniła się do podpisania konkordatu, a później w rządzie Jerzego Buzka była ministrem sprawiedliwości; znana jest także z działalności naukowej, jako wieloletni wykładowca prawa; otrzymała tytuł doktora *honoris causa* kilku uczelni, w tym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2011) oraz Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego (2012). Jej służba dyplomatyczna przypadła na pontyfikaty papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI. Pełniąc tę dyplomatyczną służbę, zafascynowana Rzymem i jego historią, zainteresowała się praktyką pielgrzymowania do Kościołów Stacyjnych, która stała się jej pasją.

Książka *Rzymskie pasje. Kościoły Stacyjne Wiecznego Miasta* jest tak przygotowana, by opisywać kolejno poszczególne Kościoły Stacyjne. Na początku umieszczono kalendarz kolejnych dni Wielkiego Postu, wraz z kościołem, który danego dnia był miejscem pielgrzymki mieszkańców Wiecznego Miasta (s. 4-5). Następnie umieszczona jest przejrzysta mapa Rzymu, wraz z zaznaczonymi na niej 44 Kościołami Stacyjnymi. Pomaga ona zlokalizować poszczególne zabytki (s. 6-7). Krótki wstęp, w którym autorka wyjaśnia, skąd wzięła się idea napisania tej książki (s. 9-11), poprzedza wprowadzenie historyczne i terminologiczne do tradycji pielgrzymowania do Kościołów Stacyjnych (s. 12-19). Książkę wieńczy alfabetyczna lista papieży (s. 372-373) oraz wybrana literatura, dla tych, którzy będą chcieli pogłębić podejmowaną tematykę (s. 374-375).

Zasadniczą część książki (s. 20-363) stanowi opis Kościołów Stacyjnych Rzymu, przeplatane pięknymi fotografiami Janusza Rosikononia bądź archiwalnymi fotografiami autorki. Hanna Suchocka w sposób naprawdę ciekawy przedstawia historię danego kościoła, jego najważniejsze zabytki i dzieła sztuki, przeplatając informacje historyczne z legendarnymi.

Kompetentnie pisze o dziejach tych najstarszych kościołów Rzymu, przytaczając nazwiska ich kolejnych architektów czy artystów, którzy swoimi umiejętnościami upiększali te świątynie. Przytacza różne ciekawostki związane z danym kościołem, jak np. historię rzeźby Mojżesza z kościoła św. Piotra w Okowach autorstwa Michała Anioła (s. 83-85) czy los części kolumn pochodzących ze spalonej w XIX w. Bazyliki św. Pawła za Murami, które trafiły w latach 20. XX w. (za Mussoliniego) do wielkiego holu Uniwersytetu Gregoriańskiego przy Piazza Pilotta, gdzie można je podziwiać do tej pory (s. 266-269).

Autorka opisuje wszystkie kościoły z równą atencją, i te wielkie (jak tzw. bazyliki większe), i te mniejsze. I te bardzo znane, i te jakby zapomniane, choć bardzo ważne dla dziejów Rzymu, a, niestety, często pomijane przez turystów zwie-

dających Wieczne Miasto (jak kościół św. Pudencjany, usytuowany na miejscu domu senatora Pudencjusza, w którym miał bywać sam św. Piotr, uchodzący za „najstarsze miejsce wiary chrześcijańskiej w Rzymie”; czy kościół św. Klemensa, któremu poświęca bardzo dużo miejsca, bo bez niego nie da się zrozumieć dziejów Rzymu).

Już opisy samej porannej drogi do danego Kościoła Stacyjnego są pouczające. Autorka podaje cenne wskazówki, jak odnaleźć dany kościół, co sprawia niejednokrotnie trudność nawet mieszkańcom Rzymu. Opisuje czasem pogodę, zmienną w Rzymie o tej porze roku w Wielkim Poście, opisuje atmosferę, ulotne chwile – to naprawdę porusza, zwłaszcza, że w ustach dyplomaty nieczęsto się je słyszy... Pisze w jednym miejscu: „Towarzyszy nam zaduma nad przemijaniem, ale zarazem ciągłością w innym wymiarze, przeniesioną do naszych czasów właśnie poprzez chrześcijaństwo. Tak często w tych różnych miejscach, podczas takiego poranka jak dzisiejszy, chciałabym zachować w sobie ten obraz, to światło, ten spokój” (s. 40).

W opisie poszczególnych kościołów uderza osobisty ton refleksji. Historia danego miejsca przeplata się z czasem bardzo osobistymi wspomnieniami, jak np. to, gdy przypadkowo pomyliła towarzyszkę swojego pielgrzymowania z pewnym mężczyzną (s. 26), albo np. jak towarzysząca grupie pani ambasador Kanady przyjechała na nabożeństwo rowerem, czego zazdrościł jej ambasador USA, poruszający się wszędzie z ochroną (s. 155), albo kiedy wspomina stawianie samochodu w niedozwolonym miejscu, tylko po to, by zdążyć na mszę (s. 45). Hanna Suchocka wspomina w książce spotkanych na tym szczególnym wielkopostnym pielgrzymim szlaku ludzi, przeczytane książki, z których jedna – jak pisze – jest szczególnym towarzyszem jej pobytu w Wiecznym Mieście: Jan Parandowski, *Mój Rzym* (Pallotinum, Poznań 1959). Pani ambasador wspomina także śniadania, na które zgodnie ze zwyczajem wspólnie udają się państwo po porannej mszy św. Z humorem pisze: „Po mszy tradycyjnie idziemy na kawę. Moglibyśmy nakreślić naszą własną mapę kafejek stacyjnych, które zapełniają się wiernymi po tych porannych mszach” (s. 41). Charakter tych spotkań jest prywatny, czasem bardziej oficjalny, ale wszystkie opisane z ogromnym wdziękiem i odnosi się wrażenie, że nawet te spotkania stają się częścią pielgrzymowania. Nawet opisy prowadzonych dyskusji przy kawie frapują i zmuszają do osobistej refleksji: Które pytania można zadawać Bogu? (s. 41); temat modlitwy (s. 296-297) czy eschatologii (s. 53).

Oprócz tego H. Suchocka opisuje także swoje refleksje z czytań liturgicznych danego dnia (z Księgi Izajasza, Psalmów czy Ewangelii), co sprawia, że książka staje się swego rodzaju duchowym pamiętnikiem. Wspomina także tych, którzy towarzyszyli grupie pańników w pielgrzymowaniu, wspominając, jak refleksyjne

bywają rozstania, gdy mija czas Wielkiego Postu i coś się kończy... Pisz: „Niektórzy są dzisiaj po raz ostatni. Mówimy: za rok, ale zawsze towarzyszy temu lekki niepokój, bo któż z nas wie, co będzie za rok. Tak się przecież składa, że w tej naszej grupie wszyscy jesteśmy swoistymi pielgrzymami w Rzymie” (s. 345). Wspomina rok 2005 i odchodzenie Jana Pawła II (s. 57).

Czytelnik oczami autorki może zatem nie tylko obejrzeć poszczególne kościoły, poznać ich historię i legendy z nimi związane, przyrzyć się ich najciekawszym zabytkom, ale może poznać refleksje, jakie towarzyszyły w jej przeżyciach związanych z poszczególnymi miejscami, a nawet niejako towarzyszyć opisanym spotkaniom i przeżyciom. To czyni tę książkę dodatkowo cenną! Pozwala bowiem poznać H. Suchocką i jej osobowość od zupełnie nowej strony.

Lektura tej książki może zatem dokonywać się na kilku poziomach: historycznym – dotyczącym poszczególnych kościołów; estetycznym – kiedy autorka dzieli się swymi, lub opisuje dzieła sztuki czy spotkania; na poziomie duchowym – kiedy rozważa duchowy aspekt danego miejsca, np. fragmenty Pisma Świętego lub świętej tradycji. Jak napisał Krzysztof Zanussi, polecając tę książkę (zacytowany na okładce): „Ta książka to trzy w jednej. Pierwsza to wędrówka po Rzymie, świetne zdjęcia nieznanymi kościołów i skarbów, które się w nich znajdują. Spotkanie piękna to dla turysty. Druga z książek to osobista opowieść Hanny Suchockiej o wielkopostnych wędrówkach. To dla nowoczesnego pielgrzyma. I wreszcie ciekawie dobrane fragmenty Biblii. To dla ascety. A całość to świetna lektura dla myślącego człowieka”.

Hannę Suchocką w zwiedzanych kościołach interesuje także polskość. Gdzie to tylko możliwe, wspomina obecne w kościołach *polonica*, pamiątki naszych bogatych związków z Wiecznym Miastem. W kościele św. Sabiny wspomina św. Jacka, wymienia polskie pamiątki w Bazylice św. Piotra i kościół NMP na Zatybrzu, będący kościołem tytularnym kard. Stanisława Hozjusza (którego grób znajduje się wewnątrz) oraz kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, i kard. Józefa Glempa. Wspomina serce Marii Klementyny Sobieskiej, wnuczki Jana III Sobieskiego, wmurowane w kościele św. Apostołów, czy kościół św. Marcina na Wzgórzu, tytularny kościół kard. Kazimierza Nycza.

Często patrzy na dane miejsce inaczej, np. wtedy, gdy opisuje Bazylikę św. Piotra, wspominając upamiętnione w niej kobiety (s. 127-131): Polkę Klementynę Sobieską, Matyldę z Canossy i królową Krystynę Szwedzką. Pisz także na temat codzienności współczesnego Rzymu. Nieustannie zafascynowana jest Rzymem: „W Rzymie jednakże nic nie jest tylko historią. Wszystko przeplata się z teraźniejszością, a przeszłość jest tak w niej obecna, jak w żadnym innym mieście” (s. 63).

Książka jest także owocem głęboko przemyślanej chrześcijańskiej tradycji. Opisując wszystkie Kościoły Stacyjne Rzymu, wyznaczone na 44 dni Wielkiego Postu: od pierwszego – św. Sabiny na Awentynie (przypadającego w Środę Popielcową), do ostatniego – Bazyliki Matki Bożej Większej (przypadającego w środę przed Triduum Paschalnym), H. Suchocka dodaje na końcu wykazu jeszcze jedną „stację”, przypadającą już nie w Wielkim Poście, ale w radości zmartwychwstania: kościół św. Pankracego, który tradycyjnie nawiedzano w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Nie przynależy on już do drogi Kościołów Stacyjnych, ale w jakimś sensie je dopełnia. Pielgrzymuje się do niego w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli w Niedzielę Miłosierdzia (obchodzoną od czasów Jana Pawła II), wcześniej nazywaną Niedzielą Białą. Ta starsza nazwa nawiązuje do koloru szat, które przywdziewali nowo ochrzczeni w Wielkanoc dorośli, którzy spotykali się po swoim chrzcie właśnie w tym kościele. Autorka na końcu dodaje ten kościół już czasu zmartwychwstania i ukazuje, że właśnie to wydarzenie nadaje sens całej wielkopostnej peregrynacji po grobach męczenników – które ostatecznie kończą się zwycięstwem Chrystusa. Dodaje: „Możemy mieć nadzieję, że jest to także nasze zwycięstwo” (s. 371).

Autorka nie tylko dołącza tę książkę do wielu innych opisujących tę rzymską tradycję (choć nie są one liczne, wspomina je na s. 374-375 – do najważniejszych należy zaliczyć: J. F. Baldovin, *The Urban Character of Christian Worship, the Origins, Development, and Meaning of Stational Liturgy*, *Orientalia Christiana Analecta* 228, Pontificium Institutum Studiorum Orientalium/ Pontificio Istituto Orientale, Roma 1987), ale jej książka staje się rzeczywiście przewodnikiem duchowym po wielkopostnych drogach. I w ten sposób ci, którzy nawet są z dala od Rzymu, mogą dzięki niej przeżyć każdy dzień Wielkiego Postu, przypominając i przybliżając rzymską tradycję, i zachęcając niejako do jej praktykowania także współcześnie.

Omawiana książka, ale i wcześniejsze zaangażowanie H. Suchockiej w promowanie tradycji Kościołów Stacyjnych, przynosi już bardzo konkretne owoce, a na kanwie tej odnowy rzymskiej tradycji powstało wiele inicjatyw. Nie tylko coraz liczniejsze rzesze wiernych wiedzą o tej antycznej tradycji, do czego przyczyni się także z pewnością książka, ale także podejmowane są inne inicjatywy, oparte na tej tradycji. Na przykład z inicjatywy abp. Marka Jędraszewskiego, metropolity łódzkiego, wyznaczono Kościoły Stacyjne Wielkiego Postu w Łodzi, wzorując się na rzymskiej tradycji. Pod przewodnictwem biskupa codziennie gromadzą się tam wierni, by przeżywać wielkopostne dni. Oczywiście tradycja rzymska, przez fakt, że upamiętnia męczenników i przez swoją starożytność, pozostaje wyjątkowa, ale tego typu inicjatywy pomagają wpisać się, przypomnieć i ożywić tę ważną tradycję Kościoła.

Książka jest pięknie wydana i estetycznie opracowana. Zachęca do lektury, np. każdego dnia Wielkiego Postu, ale i do podążenia szlakiem Kościołów Stacyjnych osobiście. Format książki sprawia, że mogłaby ona stać się towarzyszem takiej podróży jako naprawdę dobry przewodnik. Wprawdzie, jak zaznacza autorka, nie jest to „klasyczny przewodnik”, a raczej zapis osobistych wspomnień: „Piszę o tym, co mnie urzekło, zafrapowało, w szczególny sposób zainteresowało. Jeśli jednak ktoś chciałby wykorzystać tę książkę jako jedyny przewodnik, to musi mieć świadomość jej ułomności w tym zakresie” (s. 10). Jednak wielość przytaczanych informacji, okraszonych ciekawostkami i legendami sprawia, że może ona być towarzyszem pielgrzymki po tych niezwykłych kościołach Rzymu. A dla tych czytelników, którzy do Wiecznego Miasta z różnych względów udać się nie mogą i nie mogą osobiście podjąć tej pątniczej tradycji, to dobra lektura na Wielki Post, gdzie w zaciszu domu można przeżywać dni Wielkiego Postu, wspominając poszczególnych świętych patronów opisywanych w książce kościołów. I przeżywać tę drogę w sercu, włączając się właśnie tak w tę wielowiekową duchową tradycję Kościoła rzymskiego. Pamiętając o tym także, co napisała H. Suchocka: „Wracając, podziwiam centrum starożytnego, imperialnego Rzymu, który tak się przekształcił pod wpływem chrześcijaństwa i działalności biednego rybaka z Galilei. Został on wyznaczony i nazwany Opoką, na której Chrystus postawił swój Kościół. Cesarstwo rzymskie, potęga ówczesnego świata, przeminęło, a chrześcijaństwo trwa już przeszło 2000 lat” (s. 253).

Barbara Strzałkowska, Warszawa

Ks. Krzysztof MAJ, *Antoni Kępiński. Myśl etyczna*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2012, ss. 396.

Profesor dr hab. Antoni Kępiński (1918-1972) to wybitny polski psychiatra. Studia medyczne odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz na Uniwersytecie w Edynburgu. Pracował w Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, następnie w Klinice Psychiatrycznej Akademii Medycznej. Jest autorem 10 książek (z wyjątkiem jednej wszystkie ukazały się pośmiertnie) oraz bardzo wielu artykułów. Niniejsza książka ukazała się w serii: „Wielcy ludzie nauki i kultury”, w której ukazała się np. pozycja: Rafał B. Siwiec CFA, *Św. Brat Albert*. Całość otwiera wstęp (s. 5-13), który ma cechy akademickiego wprowadzenia.

Treściowo książka składa się z trzech bloków, a te z kolei podzielone zostały na rozdziały i bardziej szczegółowe fragmenty opatrzone tytułami. Pierwszy z blo-